Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr. telefonu 279 Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm 1szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Piątek, 25. października 1918. Nr. 106

Przychylna odpowiedź Wilsona.

Bliżej celu.

Wilson nie odmówił. Obawy wielu polityków niemieckich były płonne. Doniesienia prasy koalicyi — trzymane dziś w tonie dobrze nam znanym z czasów potęgi imperyalizmu pruskiego — że Wilson wręcz odrzuci propozycye Niemiec, nie sprawdziły się. Prawda pozostała po stronie tych, którzy wierzyli i wierzą w szczerość i idealizm polityki Wilsona. — Wilson nie ugiął się przed rozszalałym dziś imperyalizmem francuskim i angielskim, a nawet amerykańskim, nie poszedł za podszeptem szowinistów z tamtej strony rowów. Uznał, że Niemcy się reformują w kierunku postępu i demokratyzacyi. — Oświadczenie rządu niemieckiego wydaje mu się być jasnem. Widzi w nim reprezentacyę większości »Reichstagu« i przeważającej większości narodu niemieckiego. Czuje się wobec tego zobowiązanym przedłożyć rządom koalicyi propozycye Niemiec. Co prawda, może to być tylko takie zawieszenie broni, które wyklucza podjęcie ponownych kroków wojennych ze strony Niemiec.

Rozstrzygnięcie teraz leży po stronie rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego. — Mimo że opór tam będzie wielki, miejmy nadzieję, że autorytet Wilsona zmusi te rządy do przyjęcia w zasadzie propozycyi niemieckiej. —

Ale Wilson jeszcze ma wątpliwości. Pomimo krachu prus tego jeszcze jest niezałatwioną, militaryzm jeszcze nie wyjęciony. Tylko z reprezentantami nowych Niemiec Wilson chce rokować. Jeżeli do stołu zasiądą reprezentanci autokratycznych Niemiec, tylko poddanie się uratuje Niemcy. — Sytuacya obecna w Niemczech wskazuje na to, że Niemcy te warunki przyjmą. A w takim razie jesteśmy bliżsi celu.

Hrabia Burian ustąpił — następcą hr. J. Andrassy.

Haga, 24. października. BK. Holenderskie biuro donosi z Waszyngtonu:

Urząd zagraniczny w Waszyngtonie komunikuje co następuje:

Departament stanu Urzędu spraw zagranicznych do posła Szwajcaryi, któremu powierzono ochronę interesów niemieckich w Unii:

Urząd zagraniczny, dnia 22 października 1918!

Mój Panie!

W uwzględnieniu doniesienia rządu niemieckiego z 20. października, które mi Pan wręczył, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że prezydent polecił mi odpowiedzieć, co następuje:

Prezydent Stanów Zjednoczonych, otrzymawszy uroczyste i jasne oświadczenie rządu niemieckiego, że przyjmuje bezwzględnie warunki pokojowe, przedstawione w swem orędziu z 8. stycznia 1918 do kongresu Stanów zjednoczonych, tudzież zasady regulacyi, jakie zostały w następujących orędziach ujawnione, szczególnie w orędziu z 27. września i że rząd niemiecki pragnie omówić mające się rozpocząć kroki odnośnie do ich zastosowania, lub przeprowadzenia i że życzenie jego i cel temsamem nie wychodzi od tych, którzy dyktowali dotąd politykę Niemiec i prowadzili obecną wojnę imieniem Niemiec, lecz od rządu, który reprezentuje większość sejmu Rzeszy i przemawia w imieniu przeważającej większości niemieckiego ludu. —

prezydent otrzymawszy poza tem dalsze przyrzeczenie rządu niemieckiego, że ustawy cywilizowanego świata tak na wodzie jak i na lądzie mają być obserwowane przez siły bojowe przeciwnika,

prezydent czuje, że nie może dłużej odmawiać, zbliżenia się z rządami, które są sprzymierzone z rządem Stanów Zjednoczonych do kwestyi zawieszenia broni.

Uważa jednak za swój obowiązek ponownie oświadczyć, że jedynem zawieszeniem broni, do którego zaproponowania czuje się upoważnionym, może być tylko takie, które Stany Zjednoczone i sprzymierzone z nimi mocarstwa postawi w takiej sytuacyi, ażeby układom, które mogą być zawarte, dać taką siłę, któraby ponowne podjęcie kroków nieprzyjacielskich ze strony Niemiec uniemożliwiła.

Prezydent przesłał następnie swoją wymianę not z obecnemi władzami niemieckiemi rządom, z którymi rząd Stanów Zjednoczonych, jako współbojujący jest sprzymierzony, z propozycyą, by na wypadek, jeżeli rządy te są skłonne urzeczywistnić pokój w myśl podanych warunków i zasad, zaprosić swych wojskowych doradców i wojskowych doradców Stanów Zjednoczonych, ażeby z rządami sprzymierzonymi przeciw Niemcom, przedłożyć potrzebne warunki takiego zawieszenia broni któreby broniło interesów odnośnych ludów, ażeby sprzymierzonym rządom nieograniczone prawo do zapewnienia szczegółów, z czego wynika akcya niezgadza, zagwarantować i przeprowadzić, pod warunkiem, że zawieszenie broni uważają za możliwe.

Przyjęcie ze strony Niemiec da najlepszy i konkretny dowód niedwuznacznego przyjęcia warunków i zasad pokoju z ich strony Niemiec, z czego wynika akcya niemiecka.

Prezydent czuje, że sam nie byłby zupełnie szczerym, gdyby nie podkreślił i to możliwie w najszczerszej formie, z jakich powodów musi być żądane nadzwyczajne zabezpieczenie. Chociaż zmiana konstytucyi, jaką niemiecki sekretarz stanu wyprowadza w swej nocie, zdaje się być doniosłą i ważną, to jednak zdaje się, że zasada rządu który jest odpowiedzialny przed niemieckim ludem, nie została jeszcze dotąd w zupełności wypowiedzianą czy że istnieje lub jest rozważana jakaś gwarancya, że zmiana zasady, lub przeprowadzenia, co do której doszło obecnie do porozumienia, będzie stałą.

Oprócz tego nie ma jasności, czy znaleziono istotną treść obecnych trudności. Jest możliwem, że przyszłe wojny będą obecnie postawione pod kontrolę, ale obecna, podlegająca teraz dyskusyi, nie była taką. Jest jasnem, że lud niemiecki nie ma żadnych środków, ażeby rozkazywać, że niemieckie władze wojskowe mają się poddać woli niemieckiego ludu, że władza króla pruskiego co do kontrolowania polityki państwa jest nienaruszona, że zdecydowany militaryzm pozostaje jeszcze ciągle w rękach tych, którzy byli dotąd panami w Niemczech.

W tem uczuciu, że cały świat zależy obecnie od tego, by mówiono jasno i zależy także od czwartego aactaoishrdcmüąb także od otwartego i szczerego żądania, uważa prezydent za swój obowiązek, bez [illegible]bowania łagodzenia czegoś, coby brzmiało szorstko, powiedzieć, że ludy świata nie mogą mieć żadnego zaufania do słów tych, którzy byli dotąd panami niemieckiej polityki i ponownie podkreślić, że przy zawarciu pokoju i przy próbie zapomnienia obarz i niesprawiedliwości tej wojny, rząd Stanów zjednoczonych nie może rokować z żadnymi innymi, jak z tymi zastępcami ludu niemieckiego, którzy także dadzą pewność konstytucyjnego stanowiska bardziej, niż faktyczni władcy Niemiec.

Gdyby się musiało rokować z militarnymi władzcami i monarchiczną autokracyą panującą obecnie w Niemczech, lub gdyby tylko istniały widoki, że mamy z nimi później rokować, przy międzynarodowych zobowiązaniach państwa niemieckiego, w takim razie Niemcy nie śmią żądać pokoju, lecz muszą się poddać. Nic zyskałoby się przytem nic, gdyby się tej esencyi rzeczy nie wypowiedziało.

Proszę przyjąć wyrazy mojego wysokiego szacunku

Robert Lansing.

Zapóźno.

(Schl.) **Budapeszt**, 22. paźdz.

Pierwszą, a godną lepszej i ważniejszej sprawy troską Węgier było natychmiastowe odłączenie się od Austryi, która rażona zarazą narodowościową, stała się niebezpiecznym sąsiadem. Ale izolacya nie pomogła. Hasła Wilsonowskie nie respektowały granic państwowych. Proklamacya unii personalnej nie zdołała odnieść zamierzonego skutku i wywołać w świecie, którego centrum stała się rezydencya Wilsona, wrażenie, że »gnębiony« dotychczas przez Austryę naród węgierski odzyskał swoją samodzielność — i że na tem koniec, albowiem na Węgrzech nie ma innego narodu.

Bo to jest ich ideologia, której żaden argument, żadna logika zbić nie zdoła: Na Węgrzech żyje tylko **jeden naród — węgierski**, naród ten identyczny jest z państwem, a ta cała, wielka grupa narodów jak Rumunów, Serbów, Słowaków, Rusinów i innych, mająca bezwzględną większość, to **tylko** narodowości, niejako narody drugiej kategoryi.

Te wszystkie plemiona są także częściami składowemi narodu węgierskiego a co ich najwyżej od Madziarów odróżnia, to — ich język ojczysty. Ideologia ta ufundowana na racyi wyższości kulturalnej, na fakcie pierwszeństwa osiedlenia się Madziarów (narodowości zostały później w celach kolonizacyjnych powołane), na teoryi o posłannictwie historycznem Węgier (pomost dla kultury między Zachodem a półwyspem bałkańskim, na jedności geograficznej państwa (wał karpacki) i na przewadze rządzącego narodu — rozprysła się w ostatnich dniach i rozwiała złudne marzenia, że integralność i całość Węgier da się uratować. Łudzono się nadzieją, że narodowości nie zdobędą się na odwagę domagać się prawa stanowienia o sobie, wmawiano sobie, że tylko Austrya się rozpadnie i że odnośnie do Węgier Wilson nie ma złych zamiarów, debatowano obszernie nad unią personalną, zwartością frontu wewnętrznego, fuzyą, — o narodowościach zapomniano. Tylko hr. Karolyi pertraktował prywatnie z zastępcami mieszkańców »obcojęzykowych« — ale już było zapóźno...

Od szczelnie zamkniętej przed całym światem puszki Pandory odskoczyła nagle nakrywka i na jaw wyszły narody niewęgierskie, stanowiące większość mieszkańców krajów korony św. Szczepana, a których liczba zastępców w parlamencie węgierskim wynosi — 6, słownie sześć posłów.

I stała się rzecz niesłychana dotąd w sejmie węgierskim! Rumun **V a j d a** (rzekomo potomek wojewodów rumuńskich) i Słowak ks. Ferdynand **J u r i g a**, którego curriculum vitae okraszają dwa lata więzienia za agitacyę polityczną, domagali się praw samostanowienia dla narodu rumuńskiego względnie słowackiego. Odczytali deklaracye Rad narodowych. Żądali własnych zastępców na pokojowej konferencyi. Zastrzegali decyzyę o przynależności państwowej swoim narodom. A to wszystko w języku ojczystym!

Wywołało to burzliwe protesty u wszystkich stronnictw węgierskich. A Wekerle zbił wywody Vajdy argumentem, **który** najlepiej ilustruje politykę narodowościową Węgier: Oświadczył, że najlepszym dowodem pobłażliwości i cierpliwości, z którą się tutaj sprawy narodowościowe traktuje, jest fakt — że do końca spokojnie

Ukonstytuowanie żydowskiej Rady Narodowej Galicyi wschodniej

W i e d e ń, 24. października. Tel. wł. W myśl manifestu z dnia 15. października 1918 roku poseł do parlamentu R e i z e s ukonstytuował się wraz z egzekutywą żydowskich partyi narodowych we wschodniej Galicyi, jako żydowska Rada Narodowa celem warowania praw i interesów narodu żydowskiego we wschodniej Galicyi

Ze spraw polskich.

Poseł Ugron wniósł dymisyę.

W a r s z a w a, 23. paźdz. Tel. wł. Przedstawiciel c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych poseł Ugron zgłosił swoją dymisyę.

Sejmik powiatu lubelskiego.

L u b l i n, 23. paźdz. Tel. wł. Sejmik powiatu lubelskiego uchwalił 19. bm.: Dopóki nie nadejdą dyrektywy od przedstawiciela rządu polskiego wstrzymuje się: a) handel zbożem, b) dostarczanie kontyngentów zbożowych władzom okupacyjnym. Następnie powzięto szereg uchwał w sprawie zwalczania bandytyzmu.

Notyfikacya proklamacyi Rady Regencyjnej.

W a r s z a w a, 24. paźdz. Tel. wł. Wydział prasy departamentu ogłasza, że hrabia Rostworowski notyfikował w dniu 16. bm. proklamacyę Rady regencyjnej u rządów angielskiego, francuskiego, włoskiego holenderskiego i szwajcarskiej Rady związkowej.

Hr. Juliusz Andrassy ministrem spraw zagranicznych.

Ustąpienie hr. Buriana.

B u d a p e s z t, 24. października. BK. Cesarz przyjął dymisyę ministra spraw zagranicznych hr. Buriana a na jego miejsce zamianował hr. Juliusza Andrassego ministrem spraw zagranicznych.

Dymisya całego gabinetu węgierskiego.

B u d a p e s z t, 24. października. Tel. wł. Węgierski prezydent ministrów Dr. Wekerle wniósł na dzisiejszym posłuchaniu wraz z całym gabinetem ministeryalnym prośbę o zwolnienie z urzędu. Jego cesarska Mość przyjął dymisyę i powierzył drowi Wekerlemu dalsze prowadzenie urzędu aż do zamianowania nowego ministeryum.

słuchano wywodów mowcy że wogóle miał możność, taką mowę w parlamencie wygłosić. Więc — jak widzimy — znaczny postęp! Dawniej takich mów wcale nie dopuszczano, a taki pan Vajda naraziłby się niechybnie na bardzo dotkliwe nieprzyjemności. Dzisiaj przewodniczący nie odbiera mu nawet głosu. Także signum temporis! Także postęp! Ale czy to nie trochę za mało...?

Te mowy i deklaracye rozpętały ogromną burzę na łamach prasy wszystkich prawie odcieni. Gdzie jest wdzięczność za własne szkoły wyznaniowe poszczególnych narodowości, za ich rozkwit ekonomiczny, za ich wolność wyznania! Czy cyfry zaludnienia, czy fakt, że są większością w tym kraju, nie jest dowodem, że ich rozrostowi nic nie stoi na przeszkodzie? Zapomniano tylko o tem, że ta »większość« ma aż sześć posłów w parlamencie, w którym dotąd toczyły się walki nad kwestyą, jak zaradzić ewentualności, by z powodu nowej reformy wyborczej, nie weszła do sejmu zbyt wielka liczba posłów narodowościowych. Załatwiono deklaracye oświadczeniem, że Rady narodowe są samozwańczymi komitetami szczupłej garstki malkontentów, z którymi narodowości, będące żywiołem lojalnem, nie mają nic wspólnego. Tem bardziej, że mowę Jurigi przerywał ciągle jego drugi kolega słowacki, poseł Takacs, który protestował przeciw twierdzeniu Jurigi oświadczeniem, że nie istnieje żadna Rada narodowa Słowaków i że Juriga nie przemawia w imieniu narodu słowackiego. (Więc i Słowacy mają swoich »moszków«!)

Posłowie z Kroacyi nie pokazują się wcale w sejmie, ich deklaracya znosi zupełnie dotychczasową łączność z Węgrami, poseł Rjeki żąda dla jedynego portu węgierskiego, który jest pod względem prawnopaństwowym »corpus separatum«, prawa samostanowienia, ale nie wypowiedział jasno, do którego państwa to »corpus separatum« chce należeć.

Więc Węgrzy mają jeszcze inne troski jak separacyę od Austryi i odcięcie dowozu żywności do niej. A te troski stały im dopiero wyraźnie przed oczyma, gdy czytali odpowiedź Wilsona. Z tej elukubracyi Pytii waszyngtońskiej, która z przejrzystą niejasnością żąda uznania Czechosłowaków za naród o odrębnej państwowości, przekonali się dopiero o zagrożeniu integralności Węgier.

Ale grzechy przeszłości mszczą się. Kilka miesięcy temu i nadanie węgierskim narodom tylko tej autonomii, z której narody austryackie były niezadowolone, sprzątnęłoby z porządku dziennego kwestyę nardowościową.

Niemcy godzą się na oddanie ziem polskich?

Berlin, 24. października. BK. W Sejmie Rzeszy niemieckiej obradowano dziś w dalszym ciągu nad położeniem politycznym.

Sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych Dr. Solf oświadczył: Moi panowie! Na wczorajszem posiedzeniu zapytywano z różnych stron, czy rząd zamierza szczerze i rzetelnie wykonać zasady i żądania prezydenta Wilsona? Rząd niemiecki odpiera z całą stanowczością wszelkie wątpliwości w tym względzie. Ponieważ nasz rząd stanął w swoich odpowiedziach na stanowisku prezydenta Wilsona, dlatego też jest mocno zdecydowany według tego i działać! Co się zaś dotyczy Alzacyi i Lotaryngii i Polski, to jest zupełnie jasnem, że zgadzamy się bez ogródek na uregulowanie tej sprawy na kongresie pokojowym, ponieważ obszary i kraje te są wyraźnie wymienione między 14 zasadami Wilsona. Demokratyczne Niemcy, których historyczne stanowisko wobec sprawy polskiej jest Polakóm znane, mają silną i szczerą wolę żyć z narodem polskim w trwałym, pokojowym i przyjaznym stosunku. Cel taki leży niewątpliwie także i w interesie narodu polskiego, któremu również zależeć musi na utrzymaniu dobrych stosunków ze zachodem ze względu na własny rozwój gospodarczy i kulturalny (??) Cel ten może być atoli tylko wtedy osięgniony, jeżeli oba państwa szczerze do niego dążyć będą. —

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 24. października. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU:

Wczoraj rozgorzały walki artyleryjskie między Brentą i Piawą do wielkiej siły. Także i na innych odcinkach frontu była czynność działowa znacznie ożywiona.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA BOJU:

Wzmocnione parcie nieprzyjacielskie w okolicy Zajecaru spowodowało cofnięcie naszego frontu w okolicy Jagodiny. Silniejsze ataki serbskie w tych stronach zostały odparte. —

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 24. października. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

W zagłębieniu Lys toczą się dalej walki częściowe. Na południowy zachód od Deinze odparła uznana od 14. października w codziennych walkach 52. dywizya pod dowództwem gen. por. Waldorfa ponowne ataki nieprzyjacielskie nad koleją Deinze-Varegon. Z obu stron Fichte oderwaliśmy się późną nocą cośkolwiek od przeciwnika i odparliśmy nieprzyjaciela, który zaatakował wczoraj w okolicy Kattestraat. Po stronie nieprzyjacielskiej wzięli udział w walkach belgijscy mieszkańcy. Turnay i Valenciennes znajdywały się w angielskim ogniu. Koło Tourney i w zagłębieniu Skaldy pomyślne walki na przedpolach. Z obu stron Solesnes i Le Cateau podjęli Anglicy ponownie przy pomocy świeżo użytych dywizyi na froncie szerokości prawie 30 kilometrów swoje szeroko zakrojone ataki. W głębi Harpis rozbił się pierwszy ich szturm wcześnie rano. W ponownych atakach przedarł się w ciągu dnia z obu stron Romieres aż do okolicy St. Martin i Salesches — i z częściami na Beaudignies. W centrum frontu bojowego powstrzymaliśmy nieprzyjaciela atakującego z obu stron drogi rzymskiej Le Cateau—Bavai na linii Poix—Bouzies. Na południe od Bouzies uniemożliwiły uznane już szczególnie w ostatnich bitwach oddziały kolarzy dalsze posuwanie się nieprzyjaciela.

Na południowy wschód od Le Cateau rozbiły się zupełnie kilkakrotne szturmy przeciwnika.

Pułki szlezwicko-holsztyńskie i meklenburskie, hanseatyckie i wirtemberskie, walczące między Pomereuil i Catillon, utrzymały swoje pozycye mimo potężnej przewagi. Pułk fizylierów nr. 121 pod dowództwem pułkownika Albertiego dokonał tutaj szczególnych czynów. Atakujący na południe od Catillon na kanał Sambrai-Oise utknęli w naszym ogniu.

Między Oisą i Serre chwilowo walka artyleryjska, której na północnym brzegu Serre towarzyszyły nieprzyjacielskie ataki. Zostały one odparte w naszym ogniu i w kontrnatarciu. Częściowe ataki przeciwnika na odcinek Souche na północ od Pierrepont, rozbiły się.

Gęsto zaludnione i przepełnione wychodźcami Montcornet leży w silnym francuskim ogniu. Na wschód od Aisny ograniczył się nieprzyjaciel wczoraj do bardzo silnych, popartych gwałtownym ogniem ataków częściowych. Bawarscy i wirtemberscy pionierzy utrzymali wzgórza na północny wschód od Vouzieres mimo czterokrotnego szturmu. Na wschód od Vouzieres odznaczyły się w ostatnich walkach części I. gwardyjskiej dywizyi piechoty pod dowództwem majora hr. Oulenburga.

Pułki alzacko-lotaryńskie, turyngskie i hesskie, odparły między Olizy i Grandpres nieprzyjacielskie ataki. — Główny ciężar walk spoczywał na pułku piechoty nr. 17., który pod dowództwem majora Stobbe znowu szczególnie się odznaczył.

Na obu brzegach Mozy przybrały ataki amerykańskie znowu większe rozmiary. Koło lasów w Bantoville i na północ od Cunel uderzyły ze znacznemi siłami i w towarzystwie wozów pancernych na nasze linie. Zostali oni odparci i ponieśli w naszym skoncentrowanym ogniu szczególnie ciężkie straty. Na wschód od Mozy toczyły się gwałtowne walki o wzgórza leśne, z obu stron drogi Consenvoy-Damvillers. W zaciętych walkach i w pomyślnych kontrnatarciach odparły bataliony brandenburskie i saskie kilkakrotnie szturmujących Amerykanów.

POŁ-WSCH. WID. BOJU:

W gwałtownych walkach górskich zabezpieczyły nasze straże tylne zajęcie nowych pozycyi z obu stron Paracin.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Cesarz Wilhelm przeszkodą w zawarciu pokoju.

Wiedeń, 24. października. Tel. wł. — »Arb. Ztg.« cytuje artykuł z norymberskiej »Fraenkische Tagespost« z 19. października, z którego wyjmujemy kilka miejsc:

»Całkiem wyraźnie czytać można w warunkach zawieszenia broni Wilsona, których nie można odrzucić, że Wilhelm II. nie może być dalej cesarzem niemieckim, jeżeli zawieszenie broni ma wejść w życie.

Ale zawieszenie broni musi wejść w życie, to mówi wczorajszy komunikat wojskowy nawet najbardziej zaślepionemu wszechniemcowi. Dziś jest śmierć każdego żołnierza, krwawą winą Wilhelma II. On jest przeszkodą pokoju, przeszkodą zawieszenia broni, przeszkodą wszelkich rokowań z przeciwnikiem. Człowiek jakiś niechaj to tylko cesarzowi powie a ten musi załamać się pod ciężarem odpowiedzialności. A jeżeli Hindenburg i ks. Maks nie mają do tego odwagi, niechaj to uczyni Scheidemann i powie cesarzowi, że tysiące ludzi siedziało w więzieniu za obrazę majestatu, ale teraz nie odczuwa naród większej tęsknoty, jak pociągnąć do odpowiedzialności cesarza za niezliczone życie ludzkie, które tenże ma na swem sumieniu.

Czem byłby Wilhelm II w historyi i w pamięci narodu niemieckiego, któryby mu był wdzięcznym, gdyby bez wezwania prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki był złożył urząd i godność i gdyby jako bojownik o sprawę Niemiec przy rokowaniach pokojowych był się usunął w życie prywatne! Straciłby koronę cesarską, a uzyskałby koronę obywatelską!

Od 50 miesięcy, mówiono nam codziennie, że najświętszym obowiązkiem jest umrzeć za ojczyznę; nikt tego tyle razy nie powtarzał, przy każdej sposobności, jak Wilhelm II. Dosyć umarło za ojczyznę; teraz chodzi o to, by inni dla ojczyzny żyli i działali. Ażeby to wreszcie stało się możliwem, musi Wilhelm II przestać być cesarzem Niemiec i królem Prus.

Z Izby Panów.

Wiedeń, 24. paźdz. BK. Obrady Izby panów. Członek Izby panów Wukowich oświadcza na początku posiedzenia, że jedynie rozwiązanie sprawy południowo-słowiańskiej doprowadzi nas do trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Poseł Starzyński wita w imieniu Polaków manifest cesarski, który uznaje dążenia narodu polskiego i wyraża za to szczere podziękowanie ko[illegible] ze strony Polaków. — Mówca domaga się przyłączenia całej Galicyi do państwa polskiego.

Hr. Czernin podnosi konieczność jak najrychlejszego zawarcia pokoju. Warunkiem zaś tego jest bezwarunkowe uznanie państwa czesko-słowackiego i południowo-słowiańskiego według zasad Wilsona. Ponieważ rząd austryacki nie może układać się wprost z poszczególnymi narodami, dlatego nie ma innego wyjścia, jak tylko, żeby Rady narodowe tych narodów ustanowiły co najprędzej swoje rządy, któreby mógły natychmiast wejść we wzajemne stosunki i porozumienie, aby w ten sposób przygotować drogę do pokoju.

Mówca krytykuje dalej zarozumiałe stanowisko Madziarów, domaga się zabezpieczenia praw ludności niemieckiej w państwie czeskiem i żąda: 1) przyczynienia się do szybkiego zwołania kongresu pokojowego, 2) zabezpieczenia wyżywienia ludności i 3) żeby państwa, które odłączą się od Austryi, przyjęły także i długi wojenne.

Hr. Schoenborn omawia niemiecko-czeską sprawę i oświadcza się za niepodzielnością Czech, domagając się odpowiedniego zabezpieczenia praw autonomicznych dla ludności niemieckiej.

Po przemowach Plenera i Schwarzenau wyraził dr. Baernreiter życzenie, żeby niemiecka Rada narodowa weszła w porozumienie z Radami innych narodów.

Ks. Auersperg domaga się, żeby zgromadzenie narodowe załatwiło w pierwszym rzędzie sprawę żywnościową, jako rzecz na razie najważniejszą.

Na tym obrady zakończono.

Izba panów obradowała w dalszym ciągu nad oświadczeniem rządu.

Dr. Biliński podnosi wielką doniosłość sprawy południowo-słowiańskiej i oświadcza, że jeśli monarchia i dynastya mają być od grożącej im katastrofy uchronione, to może się to stać jedynie przez połączenie wszystkich południowych Słowian, zamieszkałych tak w Austryi jak i na Węgrzech w jedno państwo. W sprawie polsko ukraińskiej stoją Polacy na tym stanowisku, że powinna powstać Polska historyczna wraz z całą Galicyą.

Większości i mniejszości narodowościowe mają korzystać z równych praw a wtedy będzie Rusinów tak dobrze w Polsce jak we własnym kraju. Rusinóm musimy ustawowo przyznać prawo do osobnego uniwersytetu i zabezpieczyć im takie prawo wyborcze, ażeby według swej liczebności mógli wybierać swoich posłów do Sejmu polskiego. Mówca odpiera nareszcie zarzut rzekomej niewdzięczności Polaków, którzy chyba dosyć dobitnie przez swój nadmierny udział we wojnie po stronie monarchii, wdzięczność tę dosadnie okazali. Spodziewa się on, że dynastyi uda się szczęśliwą ręką wyprowadzić wzburzone narody z tej zawieruchy dziejowej i oświadcza, że Polacy nigdy nie zapomną na dobrodziejstwa jakich doznali za czasów panowania cesarza Franciszka i Józefa I. i za rządów cesarza Karola, który nie jedno zło zniósł, jakie ze strony naczelnej Komendy armii Polakóm uczyniono.

Przed zjazdem syonistów we Lwowie.

Lwów, 24. paźdz. Tel. wł. Zwołany na 27. bm. zjazd mężów zaufania galicyjskiej organizacyi syonistycznej zapowiada się imponująco. Delegaci z prawie wszystkich miast i miasteczek Galicyi zapowiedzieli swój przyjazd, tak iż zjazd i jego uchwały będą w istocie wyrazem woli zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego.

Giełda.

Wiedeń, 24. paźdz. BK. Pod wpływem wiadomości o wypadkach w Rjece i o wybuchu przesilenia gabinetowego panował silny popyt, przyczem jednak zaważyły sprzedaże spekulacyjne na rachunek Budapesztu. Węgierskie spadły o 50—100 koron. Także krajowe papiery z wyjątkiem kierujących spadły początkowo o 10—30 K. Tureckie polepszyły się o 28—50 K. Pod wpływem pogłosek pokojowych nastąpił nagle lepszy nastrój. Papiery na rynku powetowały wnet swe straty. Tylko w szrankach był nastrój nieznacznie słaby. Ciężkie bankowe spadły w szrankach do 160 K, okrętowe 90—110 K, naftowe 80—100 K, motorowe 50 K, broni 120 K, węgierskie węgle 71 K. Przy końcu nastąpiło pewne polepszenie w kulisach. Kierujące papiery zyskały 21—65, kolei państwowych 16, armat 24 i górnicze 28—77 K.

Budapeszt, 24. października. — B. K. — Jeszcze przed otwarciem giełdy zebrali się tłumnie uczestnicy giełdy na sali i omawiali wypadki polityczne, zwłaszcza zajście w Rjece. Pod wrażeniem chwili postanowili zebrani zwrócić się do rady giełdowej z prośbą, by dzisiejszą giełdę zamknęła. Rada giełdowa, która w międzyczasie odbyła plenarne zebranie, ogłosiła w południe, iż wobec nadejścia uspakajających sprawozdań oficyalnych odstąpiła od zamiaru zamknięcia giełdy. O godz. 12-tej w południe otwarto więc giełdę. Wartości kulisowe, które początkowo zachowywały wczorajsze kursy końcowe, wskutek większej ilości zakupna interwencyjnego uzyskały małe zwyżki od 15 do 20 koron, które się utrzymały aż do zamknięcia giełdy. W szrankach ustaliła się tendencya po początkowej zniżce. Papiery węglowe, cementu, żelaza, maszyn, młynów parowych i żeglugi zdołały wyrównać początkowe straty. Zamknięcie nastąpiło wśród przyjaznego nastroju, jakkolwiek ogólnie panowała wstrzemięźliwość.

Berlin, 24. października. — B. K. — Obiegające pogłoski o pewnej, warunkowej uprzejmości w odpowiedzi Wilsona wpłynęły bardzo silnie na ruch dzisiejszy. Nagłe polepszenie nastąpiło z natury rzeczy w tych papierach, które w dniach załamania najwięcej były spadły. To się odnosi szczególnie do papierów: okrętowych, huty Bismarcka, Daimlera, i reńskich metalowych. Jedynie szifbauowe dopiero później przyłączyły się do ogólnej tendencyi zwyżkowej i wyszły jeszcze poza wczorajsze kursy przy zamknięciu. Aczkolwiek gwałtowne zwyżki przyczyniły się do spekulacyi zysków, pozostała silna tendencya do końca. Na rynku lokacyjnym stały ojczyste pożyczki dobrze, austryackie i węgierskie renty nieco polepszyły się. Dewizy niezmienne.

O prawa narodowe Żydów.

— **O wyjazd polityków żydowskich zagranicę.** We wiedeńskich kołach polityków żydowskich wyłoniła się propozycya, by żydowscy politycy wystarali się u rządu wiedeńskiego o pozwolenie na wyjazd zagranicę celem porozumienia się z politykami żydowskimi w Ameryce.

•

— **Rokowania czesko-żydowskie.** Z Pragi donoszą, iż pp. Dr. Singer i dr. Maks Brod rozpoczęli konferencyę z przywódcami czeskimi. W konferencyach tych chodzi o oryentacyę w sprawie kwestyi żydowskiej w Czechach.

•

— **Asymilatorzy przeczuwają...** Posiedzenie prezydyum kahału wiedeńskiego, odbyte dnia 20. b. m., było symptomatyczne. Rozpatrywano na niem mężne wystąpienie nadrabina dra Chajesa, a na wniosek asymilatorów miało się ono zakończyć ... potępieniem dra Chajesa, a więc wytoczeniem mu dyscyplinarki. Lecz habent sua fata ... wnioski asymilatorów. Wniosku też ich na owem posiedzeniu nie przyjęto. Przestrzegał zresztą przed powzięciem takiej uchwały członek prezydyum kahału wiedeńskiego p. nadinż. Robert Stricker, który w mowie druzgoczącej wszelkie zakusy asymilatorów, wskazywał, iż kahał wiedeński wyłoniony z wyborów opartych na reakcyjnem prawie wyborczem nie może sobie uzurpować prawa do zastępywania woli żydostwa wiedeńskiego. Przestrzegał przed powzięciem uchwały przeciw drowi Chajesowi, bo za nim stoi całe zorganizowane żydostwo narodowe. I mimo podszczeń i intryg kilku asymilatorskich działaczy wniosek asymilatorów spalił na panewce. Asymilatorzy przeczuwają bowiem, iż wbrew woli ludu żydowskiego dziś działać nie wolno, bo silnym i bezwzględnym jest gniew skrzywdzonego i w swych najdroższych uczuciach dotkniętego ludu. Tak więc wybija dziś godzina, w której decydująca się staje przeważna wola ludu pcąca do życia.

Jeszcze jeden symptomatyczny epizod notujemy z owego posiedzenia. Prezes kahału wiedeńskiego dr. Stern »przeżywa« obecnie wprost »rewolucyjną« — metamorfozę. I nie dziw; zadrżał świat cały w swych posadach, wyszedł więc z »zawiasów« swej asymilatorskiej pewności i pan prezes wiedeńskiego kahału i woła: »Słuchaj Izraelu! Palestyna, centrum kulturalne, język hebrajski — to rzeczy święte i drogie każdemu sercu żydowskiemu; lecz prawa narodowe tu w golusie, swobodnie oddychający naród żydowski już tu w golusie — to niebezpieczeństwo.« I to widmo niebezpieczeństwa rozrosło się w fantazyi starca do chorobliwych wprost rozmiarów. Istotnie gore, a ów płomień wolności spopieli marę asymilacyi, wyczuwa to zdaje się instynktownie sędziwy prezes kahału wiedeńskiego.

•

Gaj oliwny imieniem dra Chajesa w Palestynie. Lwowski »Tagblatt« ogłasza odezwę, w której żydowska młodzież akademicka stojąca w polu wzywa wszystkich żydowskich żołnierzy w polu i etapie, by na znak szczególnej czci dla nadrabina Chajesa z powodu jego mężnego wystąpienia przed monarchą, założyła gaj oliwny w Palestynie na jego imię. Inicyatorzy odezwy złożyli 400 koron na zakupienie 40 drzewek oliwnych.

•

O uznanie narodowości żydowskiej. Żydowski Związek Narodowy urządza we Wiedniu w sobotę dnia 26. bm. cztery zgromadzenia z jednolitym porządkiem dziennym: Uznanie narodowości żydowskiej w Austryi. Zgromadzenia odbędą się równocześnie w następujących miejscach: 1. Hotel »Bayrischer Hof«, II. Taborstr. 39. 2. Hotel »Post«, I. Fleischmarkt 24. 3. Jaroschauer Bierhalle, II. Praterstern i 4. w kawiarni Kirta XX, Mathildenplatz 11. Przemawiać będą: posłowie: Reizes, dr. Straucher i Breiter, ponadto Adolf Stand, inż. R. Stricker, L. Taubes, dr. O. Abeles, dr. H. Kadisch, dr. H. Margulies, Dr. Z. Bernfeld, dr Tisch, dr Leopold Plaschkes. Początek o godz. pół do 8. wieczorem.

•

Manifestacye żydowskie w Galicyi.

Stanisławów. Dnia 14. b. m. odbyło się o godz. 7-mej wieczorem w salach Tow. gimnastycznego »Hakoach«, wielkie zgromadzenie manifestacyjne. Ponieważ tutejsze starostwo zabroniło urządzenia publicznego zgromadzenia, zwołała stanisławowska organizacya syońska zgromadzenie to na podstawie 2 paragrafu ustawy o zgromadzeniach. Wysłano przeszło 1500 zaproszeń. Wszyscy zaproszeni przyszli, by swoją solidarność zadokumentować i objawić swo żądanie narodowe, wskutek czego wszystkie sale towarzystwa były przepełnione. Wiele też musiało odejść, ponieważ lokal »Hakoachu« tak wielkiej masy pomieścić nie mógł. Przemawiali pp. inż. J. Reich, dr. R. Jonas, dr. L. Rosenkranz i Steinmetz (poale-syonista). Wszyscy mowcy podkreślili zgodność naszych żądań narodowych, przypominając, że w chwili tak ważnej, zniknąć muszą wszelkie różnice partyjne, a społeczeństwo żydowskie jako cały i nierozbity naród musi stanąć do walki o swe prawa narodowe i póty we walce nie spocząć, aż ich sobie nie wywalczy. Oprócz znanych rezolucyi w myśl uchwał syońskiej Rady partyjnej z 18. sierpnia b. r., uchwalono następujące dodatkowe rezolucye: 1. Z radością wita zgromadzenie żydowskie z dn 14. paźdz. 1918 r. zapowiedź rozpoczęcia układów pokojowych na zasadzie samostanowienia narodów i z otuchą oczekuje, że powołani zastępcy narodu żydowskiego będą brali udział w rokowaniach pokojowych, a ich postulaty zostaną uwzględnione. 2. Naród żydowski reklamuje swoje nieprzedawnione prawa do stworzenia narodowo-autonomicznej ostoji w Palestynie. 3. Z zadowoleniem przyjmuje zgromadzenie oświadczenie nadrabina dra Chajesa o położeniu i żądaniach narodu żydowskiego, które podczas audyencyi u monarchy przedstawił i wyraża mu serdeczne podziękowanie za jego odważne i godne zastąpienie interesów narodu żydowskiego. 4. Zgromadzenie oświadcza się solidarnie za programem wygłoszonym przez posła dra B. Strauchera w parlamencie austryackim, wyraża mu pełne uznanie i żąda, by dalej walczył dla słusznej sprawy narodu żydowskiego. 5. Z oburzeniem odpiera zgromadzenie roszczenia dra Löwensteina, który po trupach i krwi żydowskiej swój mandat poselski otrzymał, do przemawiania w imieniu żydostwa galicyjskiego. Rezolucye te wysłano drogą telegraficzną do Wiednia i Lwowa. Po odśpiewaniu Hatikwy i Przysięgi rozeszli się zebrani w spokoju, jak powaga chwili wymagała.

•

Złoczów. W poniedziałek dnia 14. bm. odbyło się tu we wielkiej synagodze imponujące zgromadzenie manifestacyjne z porządkiem dziennym: »Naród żydowski a pokój«. Wszelkie warstwy żydostwa tutejszego wypełniły szczelnie bardzo obszerną synagogę. Dr. Hirschhorn wskazał w godzinnej przeszło mowie na doniosłe znaczenie, jakie ma centrum palestyńskie dla narodu żydowskiego i na konieczność przyznania Żydom praw narodowych w golusei. Mowa wywarła głębokie wrażenie na zebranych. Po mowie jednomyślnie przyjęto rezolucye domagające się uznania narodowości żydowskiej. Wieczorem odbył się uroczysty pochód po ulicach miasta. W pochodzie wzięły udział wszelkie sfery: obywatelstwo, młodzież i żołnierze żydowscy.

•

Rawa ruska. W poniedziałek 14. bm. odbyło się tu w synagodze zgromadzenie manifestacyjne, zwołane przez tutejszy syoński komitet lokalny. W zgromadzeniu uczestniczyło całe tutejsze żydostwo. Również i kobiety żydowskie nie trzymały się zdala, lecz tłumnie wzięły w niem udział. Referował p. dr. Mandel, który w swej znakomitej mowie wyłuszczył stanowisko i postulaty narodu żydowskiego w obecnej dziejowej chwili. Na usilne prośby p. dra Mandla pozwoliło zgromadzenie przemówić tutejszemu asymilatorowi p. drowi Segalowi, którego mowę zgromadzeni przerywali okrzykami: »Precz z asymilacyą!« Hańba sprzedawczykom!« »Precz z Loewensteinem!« Ciętą odprawę dał p. drowi Segalowi p. dr. Mandel. Poczem jednomyślnie uchwalono rezolucyę w brzmieniu ustalonem przez Radę partyjną z dnia 18. sierpnia b. r.

•

Kolbuszowa. W niedzielę 13 bm. odbyło się tu zgromadzanie manifestacyjne, na którem uchwalono rezolucye, domagające się przyznania narodowi żydowskiemu prawa stanowienia o sobie. Na zgromadzeniu znalazło się aż pięciu (!) moszków, którzy głosowali przeciw rezolucyom. Dla napiętnowania ich czynu podaje korespondent Wesz ich nazwiska do opublikowania. Byli nimi: Hirsch Klein, Awraham Insel, Bezalel Grinstein, Mendel Spielmann i Szmelka, Goldkleng. (O ironio, co za asymilatorzy!)

Z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych.

Pomimo niekorzystnych warunków wywołanych wojną, twórczość artystyczna nie ustaje i przynosi po krótkiej stagnacyi w pierwszych latach wojny plony coraz lepsze. Mile uderza na obecnej wystawie brak (prócz kilku wyjątk.) utworów wojennych. Ma się wrażenie, jakby w tem zjawisku znalazło wyraz ogarniające wszystkich pragnienie pokoju.

Nowa wystawa przyniosła dzieła rozmaite, różnej wartości, ale ogólny poziom artystyczny jest bardzo wysoki. Przyczyniają się do tego w pierwszym rzędzie nieporównane w swej subtelności pejzaże Wyczółkowskiego. Jest ich cały szereg, niektóre nawet powtarzają te same motywy, ale są zawsze inne, zawsze nowych dostarczają wrażeń artystycznych. Zadziwiające jest, jak skromnymi środkami artysta ten osiąga najświetniejsze rezultaty. Każdy z tych obrazów lub obrazków, w których miesza się ze sobą i wzajemnie wspiera technika pastelowa, węglowa i akwarelowa, ma swoją mowę, swój ton. Czy to zamglony pejzaż nadwiślański, czy inny gorącymi tonami oddany, czy też motywy wawelskie w śniegu, nastrój zawsze uchwycony i ogromnie subtelnie oddany. Pejzaże te to prawdziwa ozdoba wystawy.

Z trzech dzieł Malczewskiego »Pole kości« zadziwia intensywnością tęczowego kolorytu i znakomitą plastyką rysunku. Postać na przodzie o rysach artysty przypomina swem wydłużeniem postacie Greca. W kompozycyi i silnej technice odrazu uderza styl mistrza. Natomiast zarówno »Dante«, jak »Anhelli« kolorytem odbiegają od innych dzieł artysty. Tony tu blade, przyćmione, temperowe.

Kilka doskonałych pejzażów Fałata zwraca — jak zwykle — uwagę głębokiem odczuciem przyrody i wysokimi walorami artystycznymi.

W pejzażach Filipkiewicza zachwyca piękny głęboki koloryt i soczysta technika. — Vlastimil Hofman wystawił »Gopłanę«, o prawdziwie słowiańskim typie, dziwnie smętnym nastroju i wielkiej sile wyrazu.

Portrety kobiece Karpińskiego cechuje — jak zawsze — wdzięk, delikatność, wytworny koloryt, ale i pewien szablon. — Bardzo dobre są pejzaże Uziembły o gorących, słonecznych tonach.

Osobne miejsce zajmują liczne karykatury Sichulskiego. Talent artysty w tej dziedzinie objawił się tu w całej pełni. Siła satyry, rozmach rysunku, kapitalna obserwacya, bajeczny, często mocno dokuczliwy dowcip, wszystko to jest w tych barwnych karykaturach, przedstawiających wybitne i znane osobistości ze świata sztuki, literatury i polityki. Posiadają oczywiście główny warunek dobrej karykatury i satyry — aktualność. Rysunki te są u nas jedyne w swoim rodzaju.

Ogromnie wytworne i wysoce artystyczne są rysunki Turka. Jest w nich dziwnie szlachetny i piękny nastrój obok doskonałej techniki. Widoczne też rozmiłowanie się artysty w widokach architektonicznych Krakowa.

Procajłowicza pejzaże mają wiele walorów kolorystycznych i świadczą o kulturze artystycznej autora.

Nierówną wartość posiadają obrazy Bukowskiego. Akt wykonany starą szkołą doskonale rozwiązuje problem skrótu. W niektórych portretach niemiły koloryt. — Dziurzyńska-Rosińska osiąga dobre rezultaty kolorystyczne, zwłaszcza w skwitnących drzewach.

Interesująca jest wystawa pośmiertna Piccarda, w którego dziełach zwłaszcza doskonały rysunek zasługuje na uwagę.

Rzeźby Dudka mają wiele wyrazu i wykazują pewny modelunek.

Dzieła Potockiego, Grotta, Jasowskiego, Gepperta, Paciorka i innych dopełniają urozmaiconej wystawy.

Nakoniec podnieść należy, że usunięcie podziału wielkiej sali na 3 części okazało się bardzo korzystnem dla umieszczonych w niej obrazów. Niema już natłoczenia ich i widz może uzyskać odpowiednie oddalenie.

H. Fr.

Od wydawnictwa.

W ostatnich czasach zmuszone były wszystkie wydawnictwa austryackie i galicyjskie, a tem samem i krakowskie, podnieść znacznie cenę abonamentu z powodu bardzo znacznego podrożenia papieru, druku i wszystkich sił pomocniczych.

Jakkolwiek mieliśmy zamiar dopiero w późniejszym terminie podwyższyć prenumeratę, to jednak stosunki zmuszają nas do tego już w chwili obecnej.

Spodziewamy się, że nasi czytelnicy i abonenci wezmą chętnie na siebie to dla nas tak konieczne, a dla nich nie tak dotkliwe podwyższenie ceny i przez to umożliwią nam wzmocnienie naszego pisma.

Prenumerata »Nowego Dziennika« wynosić będzie od 1. listopada b. r.

w Krakowie:

miesięcznie 6.50 K,	z odnoszeniem do domu	8 K
kwartalnie 19.50 K,	» » » »	24 K
półrocznie 39.— K,	» » » »	48 K

w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i w Niemczech:

miesięcznie	7 K
kwartalnie	20 K
półrocznie	40 K

Numer pojedynczy w Krakowie i na prowincyi: 30 hal.

KRONIKA.

Kraków, 25. października.

— **Akcya mieszkaniowa.** Na ostatniej ankiecie mieszkaniowej oświadczył przedstawiciel komendy wojskowej w Krakowie, że zarząd wojskowy zajmuje w zasadzie przychylne stanowisko w sprawie zwolnienia z wojska rzemieślników (profesyonistów) starszych roczników, dotyczące jednak poszczególne prośby (wnioski) muszą być przedkładane właściwym urzędom.

Wobec tego zwraca się Magistrat do wszystkich budowniczych, majstrów murarskich, cieślelskich, stolarskich, ślusarskich itp. przedsiębiorców budowlanych, aby celem zwolnienia swego personalu służącego przy wojsku, a należącego do starszych roczników, wnieśli bezzwłocznie umotywowane podania do Wydziału V a. (dla spraw wojskowych) Magistratu.

— **Zamknięcie szkół w Krakowie.** Prezydyum Rady szkolnej krajowej postanowiło po porozumieniu się z dyrektorami krak. szkół średnich i reprezentacyą szkół ludowych (inspektor Dobrzański) — z powodu gwałtownie szerzącej się influenzy hiszp. i zbliżającego się zimna zamknąć wszystkie szkoły krakowskie na przeciąg 14 dni od niedzieli 27. bm. do niedzieli 10. listopada.

— **Jak Związek gospodarczy zaopatruje swych członków?** Obecnie Kraków jest bez chleba kartkowego. Sklepy miejskie wydają wskutek tego na karty podwójną racyę mąki. Związek natomiast nie wydaje ani chleba kartkowego, ani mąki, tej — już nietylko w podwójnej racyi, ale nawet w pojedynczej. Zrozumieć nie można, czemu członkowie Związku mają być gorzej traktowani od ogółu ludności. To są chyba czyste kpiny! Macosze i niesumienne traktowanie ludności żydowskiej przez zarząd Związku urąga najprymitywniejszemu poczuciu sprawiedliwości i... taktu.

Gorzko przychodzi żałować członkom Związku, że ulegli »złotym obiecankom i związali się z instytucyą, która nie spełnia swoich najprymitywniejszych zadań.

Zarząd Związku ma kardynalny obowiązek troszczyć się o swoich członków. Dr. Gross powinien pamiętać, że nie wystarczy spocząć na laurach twórcy organizacyi Konsumentów, ale trzeba ...im coś dać jeść! Obowiązki poselskie, wpływy, czuła miłość dla swoich wyborców i popleczników ...wszystko to znikło gdzieś w tych krytycznych czasach. Członkami Związku pomiata się dzisiaj, jakby to byli żebracy. 3700 konsumentów żydowskich ma takie samo prawo do mąki, jak konsumenci zaopatrujący się w sklepach miejskich. Z drugiej strony podnieść należy, że w czasie, kiedy ludność żydowska wykazuje największy odsetek śmiertelności na »hiszpankę«, kiedy ta »choroba nędzy« zbiera wśród niej najpokaźniejsze żniwo, uznaje magistracka mądrość za wskazane śmiertelność tę jeszcze popierać przez niedostarczanie mąki. Przyczem zapominają »opiekunowie« gminy, że zakazywali Związkowi mąkę wydawać wtedy, kiedy Związek mąkę m i a ł, a w składach magistrackich jej brakło.

Takie niesłychane praktyki aprowizacyjne nie mogą trwać dłużej! Gdzie są żydowscy radcy miejscy, gdzie jest kahał, gdzie są czynniki, których powołaniem jest chronić ludność żydowską przed krzywdą? Czemu »reprezentanci« tej ludności milczą teraz, gdy Żydostwo krakowskie domaga się tylko sprawiedliwego przydziału najniezbędniejszych środków do życia?! Do czynu panowie radcy miejscy i kahalni! Głód, nędza i śmierć dziesiątkuje ludność w straszliwy sposób!

— **Spis wdów i sierót po poległych.** W wykonaniu rozporządzenia ministra opieki społecznej Magistrat przypomina wdowom i sierotom po poległych członkach austryacko-węgierskiej Siły zbrojnej oraz żonom i dzieciom zaginionych obowiązek zgłoszenia się do spisu zarządzonego w miesiącu sierpniu br. Ponieważ spis ten wyłącznie ma na celu przez poznanie jak najdokładniejszych dat dotyczących tego rodzaju ofiar wojny, — umożliwić rozwinięcie szeroko zakrojonej skutecznej akcyi opiekuńczej, — Magistrat wzywa te wszystkie osoby w Krakowie zamieszkałe, które dotychczas spisowi się nie poddały, by to uczyniły jak najrychlej w własnym interesie. Zgłoszenia przyjmuje M. Urząd opieki społecznej w Krakowie, pl. WW. Świętych l. II. p. w godzinach urzędowych.

— **Wielka kradzież tytoniu.** Do tutejszej fabryki tytoniu nadszedł wczoraj wagon tytoniu, w którym na pierwszy rzut oka skonstatowano znaczne braki.

Przy bliższem badaniu stwierdzono, że w drodze skradziono kilkanaście skrzyń tytoniu wartości 70.000 koron.

Dochodzenia co do miejsca, w którem popełniono kradzież, pozostały na razie bez rezultatu.

Rzeczą charakterystyczną jest, że od dłuższego czasu w każdym wagonie przychodzącym do krakowskiej fabryki tytoniu brakuje tytoniu najmniej za 20 do 40.000 kor. Kradzież wczorajsza jest rekordowa.

Wobec powyższych kradzieży, prawdopodobnie przyszłe transporty będą szły pod eskortą wojskową.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

— **Jak wygląda »zażydzenie« w świetle »wiarygodnych« informacyi »Głosu Narodu«?** W korespondencyi z Oświęcimia z 14. sierpnia b. r. podał »Głos Narodu« szereg szczegółów, świadczących w tak drastyczny sposób o »zażydzeniu« i »syonizacyi« Oświęcimia, że każdemu patryocie polskiemu włosy stanęły dębem na głowie, a »patryotki« z »Głosu Narodu« rozdzierały szaty i posypywały głowy popiołem. — Na pociechę w tej żałobie »narodowej« jest krakowska »Dwugroszówka« w możności zamieścić autentyczne sprostowanie, z którego wynika, że niema i nie było w Oświęcimiu »syonizacyi«, że przeciwnie w tamtejszych szkołach panuje »duch katolicki i »polski«. Ów dokument, który odkrywa fabrykę kłamstwa w redakcyi »Głosu Narodu« ad usum antysemickiego szczucia brzmi: Po urzędowem dochodzeniu uprasza c. k. Rada szkolna okręgowa o sprostowanie na podstawie § 19 ustawy prasowej artykułu z dnia 14. sierpnia 1918, Nr. 180 »Głosu Narodu« odnośnie do tutejszych stosunków szkolnych p. t. »Syonizacya Oświęcimia«.

Nieprawdą jest, że w szkole wydziałowej żeńskiej kazała nauczycielka po nauce odmawiać jednej z córek Izraela głośno pacierz po żydowsku —— natomiast prawdą jest, że gdy z powodów pewnych powstało po nauce wśród uczenic długie zamieszanie, nauczycielka odruchowo wskazała na najbliższą uczenicę i ta wstawszy, odmówiła »modlitwę po nauce«.

Nieprawda jest, że na uroczystość zakończenia roku szkolnego w klasie VII. uczenic weszła kierowniczka z nauczycielem religii żydowskiej — a natomiast prawdą jest, że na konferencyi klasyfikacyjnej był program zakończenia roku szkolnego dla całej szkoły ułożony, a do klasy VII. zaproszła

kierowniczka całe grono (9 osób) tamże uczących — było ono w komplecie, prócz księdza katechety.

Nieprawdą jest, że w czasie uroczystego pożegnania jedna z uczenic, córka Izraela, odczytała utwór dziękczynny, w języku swego ojca, — a żadna z uczenic katolickich nie zdobyła się na kilka słów pożegnania. — natomiast prawdą jest, że uczenica Marya Chowańcówna, wychowanka SS. Serafitek, dziękowała kierowniczce Zakładu i gronu w pięknej ojczystej mowie za opiekę i starania, odebrane w ciągu całego czasu uczęszczania do szkoły, a na znak wdzięczności wręczyła kierowniczce od siebie i koleżanek skromną wiązankę kwiatów.

Nieprawdą jest wreszcie, że matki Polki wystosowały do inspektora szkolnego petycyę, aby wejrzał w katolickie stosunki szkoły, — natomiast prawdą jest, że petycyi takiej nie było i być nie może, albowiem kierowniczka Zakładu taktem swym i doświadczeniem przy pomocy chętnego i z całą sumiennością pracującego grona nauczycielskiego, prowadzi szkołę tak, jak prowadzoną być powinna.

Kierownik c. k. Starostwa.

— **Demobilizacya osobowa.** »Krakauer Zeitung« donosi, iż z chwilą wydania rozkazu demobilizacyjnego mają być uwolnione natychmiast z wojska, obok najstarszych roczników, w ograniczonej liczbie imiennie oznaczone osoby trudniące się przemysłem, handlem i rzemiosłem. O wypuszczeniu tych osób decydować będą specyalne w najkrótszym czasie ukonstytuować się mające komisye, złożone z przedstawicieli przedsiębiorców i robotników. Obok tego na interwencyę ministra oświaty mają być wcześniej uwolnione ze służby wojskowej częściowo siły profesorskie, nauczycielskie i służba w uczelniach.

— **Należytość za kwaterunki wojskowe.** Dziś odbywa się w magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi wojskowej, poświęcone sprawie kwaterunków wojskowych, przyjęciu do gminy i opinii otwiercianowej apteki.

— **Reforma gminnej ordynacyi wyborczej.** Magistrat krakowski wypracował już projekt noweli miejskiej ordynacyi wyborczej obejmującej czwartu koło wszystkich osób pozbawionych dotychczas prawa wyborczego do Rady miejskiej.

— **Szewcy krakowscy** uchwalili wstrzymać się na razie od 28. października br. od przyjmowania zamówień na wyrób nowego obuwia, oraz zaniechać przyjmowanie obuwia do naparwy. Do kroku tego skłoniły szewców niemożność otrzymania materyałów po cenach maksymalnych, oraz stanowiska sądu dla badania cen obuwia uznającego jedynie ceny taryfowe.

— **Zmiana nazwy.** Dotychczasowa nazwa »c. k. Namiestnictwo Centrala Krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi«, — uległa zmianie — na: »c. k. galicyjskie Namiestnictwo Krajowy Urząd Odbudowy« (w skróceniu U. O.).

— **Wstrzymanie ruchu telegraficznego.** Dyrekcya poczt donosi, że prywatny ruch telegraficzny do Rumunii, Bułgaryi i Turcyi został wstrzymany.

— **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany na dziś odczyt p. dra Falleka na temat: »O tragedyach szekspirowskich« został odłożony.

— **Uwolnienie byłego kasyera miejskiego J. Onyszkiewicza.** Onegdaj wieczorem wypuszczono z aresztów J. Onyszkiewicza, b. kasyera miejskiego w Krakowie. Sprawa została umorzona na zasadzie orzeczenia lekarzy znawców, którzy stwierdzili u obwinionego ciężką chorobę umysłową, wykluczającą poczytalność.

— **»Związek« stowarzyszenia żydowskiej młodzieży socyalistycznej U. J.** podejmuje swą tegoroczną pracę zebraniem inauguracyjnem, które się odbędzie w sobotę, 26. bm. o godz. 7. wieczorem w lokalu przy ulicy Grodzkiej 11, III p. Referentem będzie kol. Jolie. Goście mile widziani.

— **W Czytelni Towarzyskiej** odbędzie się w niedzielę, 27. bm. o godz. 4. popol. doroczne walne Zgromadzenie członków.

— **Aresztowano Jana Bubelego** symulanta i Adama Lewandowskiego, którzy dopuścili się zuchwałej kradzieży tytoniu przy przewożeniu go z dworca do fabryki. Tytoń ten indywidua te puszczały potem w pasek. Policya aresztowała obu, jakoteż ich p. t. klientelę.

— **Podczas obławy policyjnej** wpadła policya na trop bandy opryszków, którzy dopuszczali się licznych kradzieży.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek, 25. bm.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.
Sobota, 26. bm.: Nowość: »Urwis«, krotochwila w 4 aktach B. Katerwy.
Niedziela, 26. bm.: popol.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Urwis« B. Katerwy.

Repertuar miejskiego Teatru powszechnego.

Piątek, 25. bm.: »Księżniczka czardasza«.
Sobota, 25. bm. popol.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem: »Piękna żonka«.
Niedziela, 27. bm.: popol.: »Dom otwarty«, wieczorem: »Piękna żonka«.

Z kraju.

— **W sprawie żyd. Domu akademickiego we Lwowie,** który wskutek wydarzeń wojennych przechodził rozmaite koleje a obecnie służy na pomieszczenie sierót wojennych, uchwalił odbyty w ubiegłą niedzielę wiec żyd. młodzieży akademickiej następującą rezolucyę:

Żydowska młodzież akademicka, zebrana na ogólnym wiecu z dnia 20. października 1918, stwierdza, iż Żydowski Dom Akad., będący wyłączną własnością Towarzystwa Rygorozantów, był dla wielu niezamożnych kolegów przytułkiem, umożliwiającym im studya, a dla wszystkich ideowem ogniskiem życia akademickiego.

Protestując tedy uroczyście przeciw bezprawnemu przeznaczeniu go na cele, z powołaniem jego nic wspólnego nie mające, zwraca się:

1. do komitetu centralnego dla opieki nad sierotami wojennemi, by, wykorzystując środki finansowe, jakimi rozporządza, bezzwłocznie postarał się o inne pomieszczenie dla sierót wojennych.

2. do Przełożeństwa żyd. gminy, by ze względu na żywotne interesa żyd. młodzieży akad. użyło swego wpływu na Komitet opieki nad sierotami wojennemi i spowodowało jak najszybsze opróżnienie Żydowskiego Domu Akademickiego, przywrócenie go przez adaptacye do pierwotnego stanu i oddanie do dyspozycyi Towarzystwa Rygorozantów.

Pogrzeb bl. p. Dawida Z. Tiegera. We wtorek, 22. bm., oddało żydostwo lwowskie ostatnią przysługę znakomitemu swemu działaczowi bl. p. Dawidowi Tiegerowi. Na samym przodzie konduktu pogrzebowego kroczył oddział »Szomrów«. Za trumną postępowała rodzina, członkowie egzekutywy syonistów, której członkiem był zmarły i mnóstwo obywatelstwa żydowskiego i młodzieży. Nad grobem przemawiali podnosząc zasługi zmarłego pp. rabin dr. Guttmann, dr. Reich w imieniu Komitetu centralnego i p. Joel Aszkenazy w imieniu stowarzyszenia »Tikwat Zion«.

— **Gródek Jagielloński.** Miasto nasze uśpione od wybuchu wojny obudziło się ostatnio do nowego życia. Nie wspominając działania komisyi Fund. nar., która natychmiast po inwazyi swą rzetelną pracę rozpoczęła i która do dzisiejszego dnia energicznie kontynuuje, powstało dzięki kilku współpracowników nowe Koło kobiet żydowskich im. »Mirjam«, oraz powołano do życia istniejące jeszcze przed wojną towarzystwa »Hazefirah«. Ostatnio odegrano z inicyatywy »Hazefiry« z wielkiem powodzeniem »Gott, Mensch un Teufel« Gordina. Także i na publiczność nieżydowską gra amatorów wywarła silne wrażenie. Serdeczne podziękowanie należy się siłom kobiecym, które nie zważając na panujące u nas przesądy i konwenanse się współpracy podjęły. Dochód przeznaczono na tutejszą »Ochronkę dla sierót wojennych« oraz na miejscową bibliotekę.

Ze świata.

— **Samobójstwo z powodu upadku Austryi.** Z Wiednia donoszą, że szef sekcyi kancelaryi gabinetowej cesarza Ottokar Mikes popełnił samobójstwo brzytwą, z bólu nad upadkiem Austryi.

— **Trzęsienie ziemi.** Panama, 23. paźdz. Bk. Przy trzęsieniu ziemi w Guatemala znalazło śmierć 150 osób. Powstała wielka szkoda materyalna.

— **Moritz Frühling bl. p.** We Wiedniu zmarł w tych dniach literat Moritz Frühling, znany ze swych badań o Żydach w armiach europejskich, w szczególności austryacko-węgierskiej.

— **Miasto Wilsona.** Z Pragi donoszą, że Słowacy w Ameryce uchwalili miasto Preszburg (na Węgrzech) uczynić stolicą przyszłej niezależnej Słowaczyzny i nazwać je miastem Wilsona.

— **Klofacz o Żydach.** Poseł Klofacz w swej ostatniej mowie w Pradze powiedział m. in.: W państwie czeskiem mieliby się Niemcy o wiele lepiej aniżeli w Niemczech, gdyż państwo czeskie będzie miało lepszą gospodarczą konjunkturę. Już teraz zwrócili się pono przywódcy niemieccy do Rady Narodowej. Na to odezwały się okrzyki: »To są Żydzi!« — Klofacz odrzekł: Wiele Żydów popełniło podczas wojny wielkie zbrodnie, ale nie wolno nam wszystkich Żydów uważać za winnych i nie śmiemy zapomnieć, że pomiędzy doradcami Wilsona i dyplomatami koalicyi znajdują się też wpływowi Żydzi.

— **Kobieta — sowizdrzał.** W Apoldi w Niemczech spowodowała ogromne zbiegowisko uliczne tymi dniami pewna kobieta, która na wózku wiozła przez miasto wielki kufer, śpiewając na cały głos »Wacht am Rhein«. Kiedy policya ją przytrzymała, kobieta owa z oburzeniem oświadczyła, że przecież »Wacht am Rhein« nie jest zakazaną. Zapytano ją, co wiezie w kufrze. Odpowiedziała, że w kufrze ma masło i dlatego właśnie z radości tak śpiewa. Policya rzuciła się naturalnie łapczywie na kufer, spodziewając się kapitalnej zdobyczy. Otworzono więc kufer mimo protestów kobiety i znaleziono — rzeczywiście masło, a mianowicie 30 gramów, które kobieta otrzymała właśnie w urzędzie żywnościowym. Musiano ją pozostawić na wolności.

— **Koalicya zaciąga pożyczkę w Holandyi.** Koalicya obecnie przeprowadza akcyę, zakrojoną na wielką skalę, a zmierzającą ku poprawieniu kursów dewiz walut państw koalicyjnych na rynkach neutralnych. W tym celu podejmowane są znaczne pożyczki w krajach neutralnych. Pieniądze tą drogą uzyskane, jak n. p. w Holandyi, gdzie koalicya pertraktuje w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 200 mil. guldenów holenderskich pod zastaw 6proc. angielskich weksli skarbowych, będą zużyte na uregulowanie należności za »wynajęte« od Holandyi okręty, ażeby rzucając znaczniejsze sumy koalicyjnych środków pieniężnych na rynki neutralne, nie wywołać zniżki tych walut.

Sprawozdania giełdowe zob. str. 2.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stellego w Prugowsie.